

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Od odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chetmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 125

Poznań, środa dnia 18 marca 1931

Rok XXVI

## Zmiany na placówkach konsularnych

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). — Odwołani zostali z zajmowanych stanowisk:

konsul gen. w Monachjum p. Aleksander Ładoś, konsul gen. w Dublinie Stanisław Tadeusz Dobrzyński oraz z konsulatu w Wiedniu p. Jan Chetmicki. (w)

## Przeciwko redukcji pracowników i niższe płac

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). — Komitet ekonomiczny ministrów polecił wszystkim ministerstwom utrzymanie dotychczasowego stanu zatrudnienia oraz poziomu płac w podległych im przedsiębiorstwach, zarówno skomercjalizowanych jak i nieskomercjalizowanych.

Ponadto komitet polecił, aby przy udzielaniu większych zamówień rządowych zaopatrywano odnośne umowy w klauzulę, zobowiązującą przedsiębiorstwa prywatne, otrzymujące zamówienia, do utrzymania w okresie wykonywania tych zamówień tej samej liczby pracowników oraz takich samych zarobków, z jakimi przystąpiono do wykonywania danych zamówień. (w)

## Wyjaśnienie min. skarbu

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). — Min. skarbu wyjaśnił izbom i urzędowi skarbowym, że przy wymierzaniu podatku dochodowego osobom prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, odsetki od długów są zawsze potrącalne bez względu na to, na jaki cel długi zostały zaciągnięte. (w)

## Zmiany na urządach

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). — Stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w min. komunikacji obejmie mjr. inż. Stanisław Kucharski. Dotychczasowy naczelnik Henryk Kawecki objął stanowisko dyrektora dep. organizacyjnego.

Dotychczasowy inspektor dep. politycznego w min. spr. wewn. dr. Marcin Przyborowski zostaje dyrektorem biura Senatu. Funkcje inspektora dep. politycznego objął b. starosta grodzki we Lwowie Alfons Klotz. Dotychczasowy dyrektor biura Senatu p. Zygmunt Karcewski obejmuje stanowisko w Nacz. Izbie Kontroli Państwa. (w)

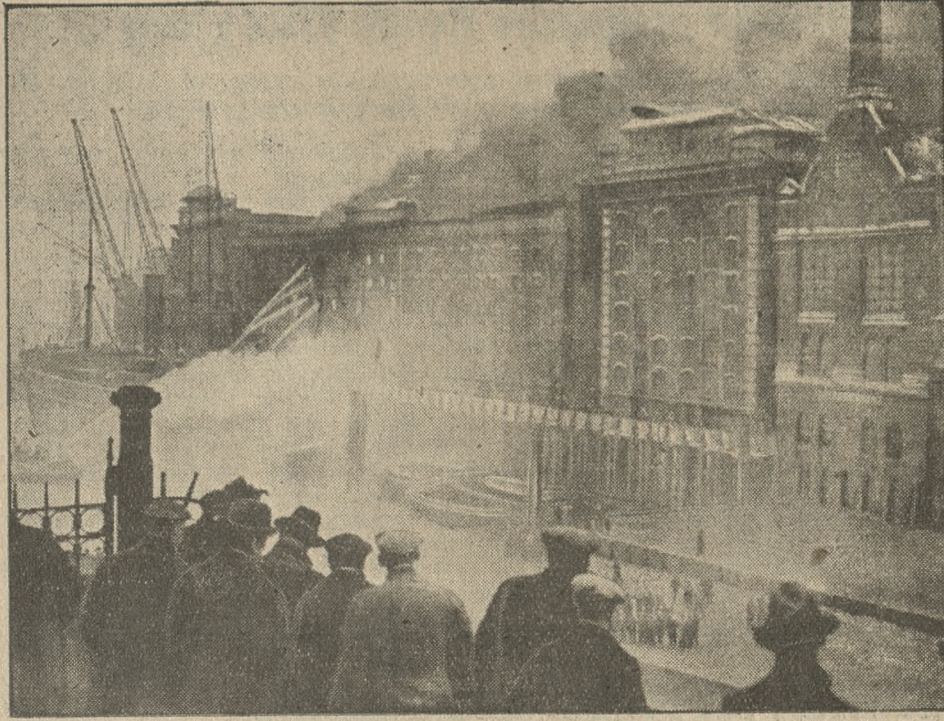
## Utworzenie kierownictwa aeronautyki przy min. spraw wojsk.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). — Została ostatecznie zdecydowana sprawa utworzenia samodzielnego kierownictwa aeronautyki przy min. spraw wojsk. na wzór marynarki wojennej. Kierownictwo aeronautyki objęłoby całokształt lotnictwa wojskowego.

Sprawy lotnictwa cywilnego nadal kierowałoby min. komunikacji. (k)

## Międzynarodowa konferencja zbożowa

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). — W dn. 20 b. m. wyjeżdża do Rzymu na międzynarodową konferencję zbożową, zwołaną na 26 b. m., delegacja polska z dyrektorem dep. ekonomicznego min. rolnictwa dr. Adamem Rose na czele



Olbrzymi pożar fabryki kauczuku w Londynie. W akcji ratunkowej brało udział 1100 strażaków.

## Pracowity dzień parlamentarny

Sejm rozpatrywał m. in. sprawę pomocy dla osadników oraz kwestję dostarczania zwłok dla użytku naukowego

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). — Wtorek był niezwykle pracowitym dniem parlamentarnym. Od rana do godziny 3-ciej obradował Sejm, wieczorem komisje sejmowe, a Senat radził od godziny 4 poza północ.

Porządek dzienny Sejmu obejmował szereg spraw drobniejszej wagi, głównie zaś rozpatrywano sprawozdania o wnioskach poselskich.

W trakcie rozpraw wyszczególniły się dwie rzeczy. Mianowicie sprawa pomocy dla osadników, zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, oraz sprawa trupów dla użytku naukowego.

Stronnictwo Ludowe zgłosiło wniosek w sprawie natychmiastowego przewłaszczenia osad, sprzedanych przez b. Urząd Osadniczy względnie Okręgowy Urząd Ziemiński. B. B. zaproponowało przejście nad tem do porządku dziennego oraz wezwanie rządu do zbadania sprawy osadnictwa na Pomorzu i w Poznańskim celem poczynienia odpowiednich ulg.

Posel Kawecki (Kl. Narodowy) obszernie rozpatrywał sprawę przewłaszczenia osad w dzielnicy zachodniej i proponował, aby we wszystkich wypadkach zawarcia umów kupna sprzedaży, w których szacunki osad były wyrażone w markach polskich, zostały te szacunki przerachowane w myśl rozpo-

ządzenia waloryzacyjnego i to bez względu na to, czy po dokonaniu nowych szacunków Urząd Ziemiński uzyskał od osadnika zgodę na ten szacunek, czy też spotkał się z odprawą.

Propozycja ta została odrzucona a B. B. uchwalilo wniosek własny.

Sprawę trupów żydowskich poruszył poseł Bielecki (Kl. Narodowy), przypominając, że rzecz sama wywołała już odzwźwięk w innych krajach europejskich i proponował przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Gruenbauma (Kolo Żyd.), który domagał się uregulowania tej sprawy w drodze ustawowej.

Ciekawe było oświadczenie rabina Lewina, który wręcz powiedział, że religia żydowska nakazuje grzebanie zmarłych a wszelkie przymusowe dostarczanie zwłok uważa za gwałt religijny.

Izba aprobowała stanowisko referenta Bieleckiego.

Wieczorem odbyło się posiedzenie komisji budżetowej i konstytucyjnej, o których referujemy na innym miejscu.

Senat obradował od godziny 4-tej poza północ a poza kilku drobniejszymi sprawami przystąpiono do ratyfikacji umów zagranicznych.

### Ratyfikacja umów niemieckich w Senacie

Układ gwarancyjny z Rumunją dał sposobność do wyrażenia uczuć sympatii względem naszego sojusznika.

Przy ratyfikacji umów haskich i traktatu likwidacyjnego zabrał głos min. Zaleski, który oświadczył, że umowy te przyniosą nam korzyści materialne, gdy dla Niemców miały one przede wszystkim walor moralny i prestiżowy. Ratyfikacja ich jest potrzebna ze względu na sytuację międzynarodową.

Sen. Seyda wygłosił długie przemówienie, słuchane z wielką uwagą a pełne siły argumentów i mocnego wyrazu. Niektóre ustępy, dotyczące Pomorza oraz Alzacji i Lotaryngji, spotkały się z oklaskami całej Izby. Przemówienie to „Kurjer Poznański” ogłosił osobno.

Sen. Michojda (NPR.) zakładał w imieniu Pomorza protest przeciwko traktatowi likwidacyjnym a sen. Ku-

lurski mówił o roli Polski jako zapory przed postępnem niemieczyzny na Słowiańszczyźnie.

Za wnioskiem sen. Głabińskiego o imienne głosowanie, do czego potrzeba 20 głosów, głosowało tylko 16 senatorów. Głosowano więc przez powstanie i głosami B. B. oraz mniejszości ratyfikowano ten traktat.

Sen. Wielowieyski referował następnie traktat handlowy, którego ujemne strony i niebezpieczeństwa zeń piętuncie oświetlił w sposób bardzo gruntowny sen. Bartoszewicz.

Senatorowie Thullie (Ch. D.) i Kulerski (Str. Lud.) wypowiedzieli się przeciwko ratyfikacji.

Następnie sen. Kamiński (B. B.) wygłosił długą mowę, w której usiłował polemizować z sen. Seydą. Ton jednak jego przemówienia daleko odbiegał od tonu, właściwego obradom i ich poziomowi w Senacie. Fak-

tycznie żaden argument sen. Seydy nie został obalony, a w mowie Kamińskiego miejsce argumentów zajęły insynuacje, tak często stosowane w prasie czerwonej i „sanacyjnej”.

Sen. Kozicki podkreślił, że stanowisko obozu narodowego jest motywowane względami rzeczowymi, a przede wszystkim względem na obronę państwa.

Po wyjaśnieniach dyrektora departamentu min. przem. i handlu Sokolowskiego traktat handlowy został ratyfikowany głosami B. B., mniejszości i PPS.

Senat zbiera się dziś o godz. 10. Na porządku dziennym ma 54 sprawy, z których 26 referuje sen. Zaczek.

Sejm zbiera się w piątek o godz. 4 (w)

## Córy Berberji

(Od własnego korespondenta).

Laghat - Algierja.

Czy można pisać o kobiecie Algierji, gdzie, zdawałoby się, że nie istnieje ona dla człowieczeństwa, gdzie stare prawa berberskie pozbawiły ją tej roli, jaką ma w chrystjanizmie, w dzisiejszej kulturze.

Widzę ją oto wprzagniętą w kierat, obracający gospodarskie żarna. Prowadzi wielbłąda, na którym siedzi rozkraczony w siodle mężczyzna. Dźwiga w chuście, zarzuconej na tył, swoje niemożliwe. Nosi na swych ramionach wielkie konwie wody. Motyka kopie skąpą glebę. Redli, piele i czyści pełne zielska zagony. Tnie skurczona we dwoje pod promieniami słońca trawę i zboża. Chodzi około wszelkiego porządku domowego, przy mężu, dzieciach i przychowku żywym i martwym.

Pilnuje ją oko męża. Obwarowana jest przepisami, że nawet do świętyni iść bez jego zezwolenia nie może. Dom jest dla niej jedynym terenem, na którym może się wolno ruszać. Jest on, jak twierdza nie do zdobycia, nie mająca okien z zewnątrz, jeno: od środka. Aby — uchwaj Allah — żaden obcy mężczyzna jej nie zobaczył. Dziękuję niebiosom, że przynajmniej jako Berberka nie potrzebuje nosić przepisywej zasłony na twarzy, owego czarozafu, którym się kryje przed widokiem mężczyzny każda inna Arabka, Muzułmanka.

Czyż w tym szarym tłumie kobiet północno - afrykańskich niema istot na miarę ludzi, o których się mówi, że mają „duszę”.

Takie istoty znaleźć jednak można.

Dopytuję się o nie zwłaszcza w znanej z walecznych szczepów dzielnicy Algierji, Bougie, gdzie w górach długi czas bronili Kabyliowie swej wolności przed najazdem francuskim. Świeża jest jeszcze tradycja owych kobiet, które zwykle gromadziły się opodal oddziałów berberskich na jakiejś górze i tam wrzaskami i okrzykami pobudzały swych mężów do walki i odporności przed inwazją wojsk obcych.

Taką berberską Emilją Plater czy Dziewicą Orleańską była w r. 1857 niejaka Lella Fatma z rodziny ascetów muzułmańskich. Przepowiedziała ona zabór ziemi afrykańskiej przez Francję i swoją niewolę. Taką też była przed nią słynna Kahina, dzielnie walcząca przeciwko Arabom i ścięta przez znanego Sidi Okbę.

Pamiętną była walka powstańców kabylijskich z r. 1871 pod Bougie. I tutaj pojawiła się pewna Berberka z Ait Minoun. Stała ona przed sporym oddziałem rebeliantów, niosąc w jednej ręce chorągiew Mahometa a drugą wskazując cel natarcia. Nie zastraszyły jej kule armatnie, bez miłosierdzia koszące szeregi powstańców. Wzięte one były we dwa ognie, z ładu i morza, z którego grzmiał statek wojenny „Joanna D'arc”.



Nieopodal stanęły kobiety i krzykiem przeraźliwym podniecały mężczyzn do walki. Gdy jednak bitwa zakończyła się klęską, powstańcy cofnęli się i razem z matkami, żonami i siostrami zaczęli oplakiwać zabitych i rannych w boju.

Przykładem dla Muzułmanek jest zawsze wielce sprytna żona Mahometa, Kadidza, której zawdzięczał on swą rolę założyciela religii i zakonodawcy. — Taką też, pełną wpływu na męża, była słynna matka emira Abd el Kadera. Wzięta ona pod swą opiekę 24 jeńców francuskich i pragnąc ich uchronić przed mściwością swych rodaków, osadziła na dworze sułtańskim, czyniąc z nich niewolników na równi z resztą służby. Wychodziła nawet często do nich wraz ze swym fraucyfterem bez zasłony na twarzy, co czynić wolno tylko wobec najbliższych domowników. Jej to Francja zawdzięcza ostateczne poddanie się Abd el Kadera we wrześniu 1847 roku, za co Ludwik Napoleon obdarzył ją w zmkę d'Amboise wolnością i 100.000 rocznej renty.

Bohaterki te otoczyła legenda, która w ustach wędrownych trubadurów przybiera rozmiary czegoś niezmiernie. I ta istota, którą w życiu spotyka tylko niewola i często niskie traktowanie pana jej i wiadczy, ma w swych wyjątkach postaci, czczone przez cały naród jako świętość niecodzienną.

Ludy mahometańskie pamiętają też i o innych typach kobiecych, zwłaszcza tych, co pragnęły wyłamać się z utartych szlaków surowego obyczaju i etyki małżeńskiej.

Okolice Bougie mają swój słup kamienny, jakgdyby wtór biblijnego słupa soli. Powstałego z owej żony Lota, która wbrew woli Bożej spojrziała z ciekawości na płonącą Sodomę i Gomorę.

W miejscowości o dziwnej nazwie Maatka, wśród rozmaitych skał i skałek jest jedna z białego kamienia, wysokości kilku metrów, o której krąży przedwziewne legendy. Mają to być zaklęci w kamień, niewiasta Lella Mimuna ze swym narzeczonym Sidi-Alim.

Lella Mimuna i jej narzeczony byli ludźmi bez zarzutu. Ona skromna, on z dobrej rodziny, piękny i młody. Mieli się pobrać. Wyznaczono dzień ślubu. Wszystko było gotowe: oblubieńcy i weselnicy. Niestety, gdy wszyscy przybyli do lokalu „dzemaa”, w którym miał się odbyć obrzęd religijny, okazali się, że słynnego marabuta, który miał ich pobłogosławić, nie było. Należało czekać do następnego dnia. Nie uczynili tego. Szatan ich opętał i... uległ pokusie. I za to skamienieli. Było to świętokradztwo, które Allah tak surowo ukarał.

Opowiadają też i inny wypadek, malujący obyczaje berberskie i los kobiety w wielożeństwie.

W domu pewnych Francuzów był służący Berber. Ożenił się on z urodziwą Tessadit.

— Matko — pyta się Tessadit — za ileście mnie sprzedali rodzicom męża?

Należy bowiem wiedzieć, że u Arabów i Berberów małżeństwo to transakcja nie tylko życiowa, ale i handlowa.

— Kosztowałaś więcej, aniżeli wszystkie dziewczęta z całego duaru (wsi). Zostałaś oddana za dług. Ale masz tu resztę moich klejnotów.

Said więc zdobył żonę za dług.

Przykro jej było rzucić marzenia swej młodości dla starszego człowieka, jakim był jej małżonek. Zgodziła się jednak z wolą Allaha. Po hucznym weselisku przyszły dni pożycia z Saidem. Nie był dla niej przykry. Nie kazał pra-

cować, jak to czynili mężowie jej rówieśniczek. Zdawało się, że zawsze będzie jej tak dobrze. Niestety, nastąpiła czasowa rozłąka. Jak wielu rodaków, tak i jej mąż, zmuszony był szukać chleba zdala od domu. Wracał do domu jedynie na czas zbioru fig w miesiącu Khe-rif, na święto barana Aid el Kebir. Zonę z dziećmi przez ten czas mieszkala w domu rodziców męża.

W takich wypadkach teściowie mają pewne prawa do „słomianej wdowy”. Niezawsze jest u nich przyjemnie Tessadit nieraz musiała bardzo ciężko pracować. I chociaż była wierną małżonką, urodziwą i płodną matką, która dała Saidowi kilku synów, co u mahometan jest uważane za największe błogosławieństwo nieba, ten jednak ożenił się z drugą, na co zakon pozwala. Wziął sobie młodszą Unisę.

Co go skłoniło do tego kroku?

Jeden z rodaków był mu winien pieniądze, a nie miał czym spłacić.

— Daj mi Unisę za zięć — powiedział Said — a będzie z nami kwita. Dokonano więc handlu. Zgaszono rojenia dziewczęce, gdyż nie wydano jej za młodego Tahara, którego kochała, a związano ją ze starszym panem, mającym już żonę. Nikt ją o zgodę nie pytał. — Dziecko musi ślepo ulegać rodzicom. I co się stało. Unisa poddała się losowi. Ponieważ nie pragnęła zmiany, została w domu, gdy mąż wyjeżdżał. Druga żona, prawie jeszcze małoletnia, towarzyszyła mu wszędzie. Ale cóż, była jedynie służącą do posług, gdyż Said kochał przedewszystkiem pierwszą małżonkę.

X. W. Kneblewski.

## Obrady komisji konstytucyjnej

**Interpelacja pos. Bittnera w sprawie sposobu, w jaki B. B. chce przeprowadzić w Sejmie konstytucję**

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. Bittner (Ch. D.) interpelował, czy prawdziwe są pogłoski, że konstytucja miałaby być uchwalona w ten sposób, że w razie wniesienia przez Senat poprawek, Sejm miałby je przyjmować lub odrzucać na zasadzie art. 35 konstytucji. Gdyby tak było Ch. D. wycofa się z obrad nad konstytucją.

Przewodniczący pos. Makowski (BB.) odpowiedział, że przy rozstrzygnięciu kwestyj regulaminowych decydującymi czynnikami są marszałek Sejmu i komisja regulaminowa.

Na drugie pytanie pos. Bittnera, czy rząd wogóle życzy sobie zmiany konstytucji, pos. Makowski zasio-

nił się orędziem Prezydenta przy rozwiązaniu Sejmu.

Następnie pos. Car wygłosił obszerny referat o technice prac, poczem rozdzielono referaty pomiędzy członków B. B.

Na wniosek pos. Makowskiego B. B. uchwalił zwrócić się do towarzystw naukowych i specjalistów w dziedzinie prawa konstytucyjnego w formie ankiety w sprawie kwestyj, przedstawionych w referacie p. Cara.

Pos. Zwierzyński (K. Nar.) stwierdził, że art. 78 regulaminu nie przewiduje pojęcia ankiety ani możliwości zwracania się o opinie do organizacyj.

Nad tem zastrzeżeniem B. B. przeszło do porządku dziennego. (w.)

## Charakterystyczne posiedzenie sejmowej komisji budżetowej

**„Sanacja” prosi opozycję o sanowanie budżetu!**

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). We wtorek wieczorem odbyło się charakterystyczne posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, mające za zadanie rozpatrzenie poprawki Senatu, zgłoszone do budżetu.

Dyskusja, jaka się wywiązała, była utrzymana w tonie minorowym.

Nawet min. Matuszewski nie upierał się przy określeniu przyszłego budżetu jako budżetu realnego.

Wszyscy mówcy ostro krytykowali taktykę większości a także i Senatu za to, że, gdy dowiedział się z ust ministra, jak się istotnie budżet przedstawia, nie dokonał faktycznych poprawek i nie urealnil budżetu.

Pos. Rybarski (Klub Nar.) wskazał, że wobec ujawnionego obecnie stanu rzeczy, budżet jest właściwie dziełem literackim, niezgodnym z rzeczywistością. Aby go sprowadzić na grunt rzeczywisty, rząd powinien wystąpić w najbliższym czasie z projektem ustaw o zmianach w budżecie, dostosowanych do rzeczywistych dochodów. Załatwianie fragmentarycznych spraw, od wypadku do wypadku, do niczego nie doprowadzi, gdyż powiększa stan niepewności. Lepiej nawet mieć do czynienia ze stanem gorszym, ale jasnym, do którego można się dostosować, aniżeli ze stanem zupełnej nieświadomości — kiedy i jak

będzie przeprowadzone załatwienie budżetu. W szczególności rząd ma pełnomocnictwo do obniżenia płac urzędników. Nie wchodząc w tę chwilę w kwestję redukcji płac i odpowiedzialności, że do niej doszło, należy podnieść, że urzędnicy nie tylko ze względu na własny interes ale stan rynku i ogólne położenie gospodarcze muszą wiedzieć, jakie będą ich dochody, gdyż stan obecny powiększa tylko ogólną niepewność i depresję gospodarczą.

Pos. Polakiewicz (B. B.) zwracał się do opozycji, aby przedstawiła wnioski sanowania budżetu, na co poseł Rybarski odpowiedział, że nie czujemy się do tego powołani, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, z uwagi na stanowisko większości, która zasadniczo odnosi się negatywnie do każdej inicjatywy z naszej strony i zawsze traktowała nasze wnioski o redukcję budżetu jako nierealne i wzięte z powietrza oraz stale w głosowaniu je odrzucała. W stosunku do wniosków Klubu Narodowego o cłach rolniczych zastosowano metodę, że do poszczególnych pozycji stawek celnych, przez Klub proponowanych, bez względu na ich wielkość dodano po 1 złoty. Tego rodzaju licytacja jest może odpowiednia przy pokerze, ale nie wobec tak ważnych zagadnień.

## MATJA

KARTKI Z ŻYCIA LEKARZA.

Pasjami lubię bigos!

Odważnie wypowiedziałem to zdanie, ale spostrzegam zaraz, że tego rodzaju chwalebna niema właściwie sensu. Bo któż bigosu nie lubi? Na pozór byłaby racja, jeżeli chodzi o stosunki polskie. Mieszkaliśmy jednak stale zagranicą, w Karlsbadzie, a takich gustów tam nie znano. I za znalezieniem współwyznawcy takiego smaku tęskniłem. Jak to często wypadek zdarza, kompana takiego znalazłem, a był nim starszy mój kolega Stanisław H., człowiek wykwiśniętych form, wychowanek paryskiego uniwersytetu, un charmeur w każdym calu. I lubił przytem bigos Żyliśmy jak bracia.

— Przydałby się bigos, mawialiśmy często. — Ale skąd go wziąć?

A byłem wtedy jeszcze kawalerem. Matka moja wiedząc, że za bigos jestem gotów popełnić zbrodnię, chcąc mnie uchronić od tego karygodnego

czynu, przysłała mi któregoś dnia w beczulce, bigos boski, kilkakrotnie odgrzewany, z masą „bizuterji” wewnątrz, jednych smaczniejszych od drugich podlanych doskonałym winem. — Ot, bigos szlachecki i koniec.

Co tu dużo gadać:

Mój stary służący Franciszek, który uchodził w własnym pojęciu za kulinarного znawcę, otworzył beczulkę, potakiwał głową na znak aprobaty, i mimo wrodzonego pesymizmu, nie znalazł nic do zarzucenia.

— Dra H, trzeba zaprosić, — dorzucił Franciszek.

— Naturalnie, zaraz dzisiaj.

I wieczór radszedł.

Franciszek poczynił przygotowania, jakich nie powstydziliby się kapłani pogańscy przed wykonaniem aktu całopalenia, w świątyni Wenery.

— Przedewszystkiem trzeba dbać o to, — rozprawiał stary Franciszek, żeby w jedzeniu nikt nie przeszkadzał. Ani pacjent, ani znajomy, ani interesant. Najprzód rozłączymy telefon, a jeżeli tam kogoś boli, to niech sobie z tym bólem poczeka. Portjery przy-

oknach zasunąć — poco się mają ludziska gapić, że tu się święci. A portjerowi na dole trzeba nakazać, aby nikogo nie wpuszczał.

Powiedziano — zrobiono.

Przygotowania, poczynione przez Franciszka, z niezwykłą powagą i przezornością, robiły wrażenie, że przygotowujemy się do ważnego nocnego misterjum.

Egoizmu Franciszka nie było w tem najmniejszego, ponieważ nie jadł on nigdy mięsa, z powodu wprost sztańskiego reumatyzmu, na który cierpiał. Obmyślił zatem system pałaszowania bigosu z czysto teoretycznego punktu widzenia.

Przysłał wreszcie upragniona chwila. Odgrzany bigos dymił na stole.

Z początku szła jak zwykle żywa rozmowa, lecz w miarę wyławiania smaczniejszych kawałków kiełbasy, sarniny i soczystej wołowiny, gadliwość się zmniejszała, aż w końcu zamilkliśmy zupełnie.

Słychać tylko było szelest widelców i odgłos powtórnie nakładanego bigosu.

Stanowisko swoje do budżetu już zaznaczył i zaznaczymy, ale nie mamy żadnej ochoły do tego rodzaju współpracy, jaką nam tutaj proponują.

W rezultacie większość B. B. przyjęła wszystkie poprawki Senatu. (w.)

## Powrót lotników polskich

Warszawa, 18. 3. (PAT.) Dziś popołudniu przylecieli z Wilna do Warszawy maj. Długoszewski i por. Zwirko, którzy brali udział w raidzie do Tallina. Trzeci samolot kap. Halewskiego pozostał w Wilnie. Kap. Halewski, zawezwany do Warszawy, przyjechał wczoraj pociągiem wieczornym.

Samolot czwarty p. Szulczewskiego pozostaje jeszcze w Tallinie.

## Przyjaźń czesko-niemiecka

Praga, 16. 3. (PAT.) Min Benesz — wspominając na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby o ostatnich oświadczeniach Curtiusa, który stwierdził, iż stosunki pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją są bezwzględnie przyjazne — zaznaczył, że zarówno w swoim imieniu, jak i w imieniu rządu może jedynie potwierdzić słowa Curtiusa.

Jestem szczęśliwy — powiedział minister — że istnieje pod tym względem całkowita zgodność poglądów między obu krajami; nie powiagnięmy zapominać, iż fakt ten ma wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze dla obu sąsiadujących ze sobą państw.

## Automobiliści pożarci przez wilki

Kair, 17. 3. (PAT.) Z Beyrutu donoszą, iż pomiędzy Mossulem i Dejrzesor burza zatrzymała w drodze 4 automobilistów, którzy w nocy zostali napadnięci przez wilki i pożarci.

## Wielka powódź w Jugosławii

Białogród, 17. 3. (Tel. wł.). Długotrwałe deszcze ostatnich dni oraz wielkie masy śniegu, topniejącego wskutek nagłej zmiany temperatury, spowodowały w całym kraju katastrofalne wylewy rzek, które w wielu okolicach zalały znaczne przestrzenie pól i łąk oraz zabudowania gospodarcze. Powódź przybrała zastraszające rozmiary zwłaszcza w okolicach rzeki Sawy. W kilku miejscowościach musiano opróżnić niemal wszystkie zabudowania.

Powódź poczyniła wielkie szkody również i w stolicy. W niższej położonych dzielnicach miasta zarządzono ewakuację mieszkańców, gdyż zachodzi obawa zalania wszystkich domów.

## Instalacja radiotelegraficzna w pociągach

Paryż, 17. 3. (PAT.) Francuskie koleje państwowe zaprowadziły w niektórych pociągach pospiesznych instalację radio-teleg. pozwalającą pasażerom wysyłać i otrzymywać depesze w czasie biegu pociągu. Wczoraj odbyło się otwarcie na linii Paryż—Havre nowych instalacyj dokonane przez min. poczt i telegrafów, który zamienił depesze z prezydentem republiki i premierem Lavallem. Wysłano ogółem 21 depesz, z których wszystkie doszły do adresatów. Na niektóre nadeszły już odpowiedzi w przeciągu 12—45 min.

Franciszek stał na straży u wejścia. Niezwykle poważny i uroczysty wyraz twarzy Franciszka, zaczął wzbudzać w całym domu podejrzenie. Ludzie, przechodzący na wyższe piętra, spojrzęli gąjąc wzrok Franciszka utopionym nieruchomo w przestrzeń, zatrzymywali się mimowoli przed moim mieszkaniem, robiąc bardzo zgrabne indagacje.

— Co się to dziś dzieje, panie Franciszku?

— Co się ma dziać, takiego? Nic.

— No, no, ale pan Franciszek tu jakos pilnuje?

— Idź pan do diabła, — oburkiwał się Franciszek. — To nie pańska rzecz. Co się dzieje, to się dzieje. A w to nie ma nikt prawa nosa wtykać.

— Czy mogę się widzieć z p. Doktorem, bo właśnie zapomniałem, czy mam to lekarstwo brać przed jedzeniem czy po jedzeniu? — pytała Franciszka zadyszana pacjentka, która szedząc po trzy schody na górę, prawie że tchu złapać nie mogła.

Dr. W. Malesszewski.

(Dokończenie nastąpi).



# Echa tragicznej eksplozji na statku „Wiking”

Uratowani rozbitkowie przez 10 godzin wędrowali po krach lodowych

Nowy Jork, 17. 3. (PAT). Do miejsca katastrofy statku „Wiking” zdążają kanadyjskie okręty ratunkowe. — Pierwszy przybędzie na miejsce wypadku okręt „Imogena” Jestto lodolamacz, zaopatrzonej w przyrząd do robienia kry. Ma również wyruszyć eskadra samolotów, które zajmą się od-

szukaniem pasażerów „Wikinga”, blakających się po pobliskich krach.

Ci z rozbitków, którzy przybyli już na wyspę Horse, opowiadają, że przeszli znaczną przestrzeń po ruchomych krach w czasie ciemnej nocy jedynie przy świetle pożaru. Są oni wszyscy ogromnie wyczerpani.

Liczby ofiar nie zdołano jeszcze ustalić.

Nowy Jork, 17. 3. (Tel. wł.). — Do Horse Island przybył kapitan statku „Wiking”, który to statek uległ eksplozji na morzu lodowatym w czasie dokonywania zdjęć filmowych z polowania na lwy morskie. Kapitan statku, niejaki Kean oraz 117 ludzi załogi i kilku członków ekspedycji filmowej dotarli do lądu po 10-godzinnej ciężkiej wędrówce po krach lodowych. Według zeznań kapitana w katastrofie znalazło śmierć około 25 osób. Pomiędzy zaginionymi znajdują się również, jak oświadczają rozbitkowie, kierownik ekspedycji filmowej Varricks oraz trzech fotografów.

Według dalszych doniesień, z wybrzeża zaobserwowano w nocy w odległości 5 mil morskich małą łódź rybacką, na której znajdowało się około 7 osób. Według podawanych znaków na łodzi jest pięciu rannych.

Według opowiadań rozbitków, eksplozja na statku „Wiking” wydarzyła się w chwili przenoszenia na łódź ładunku dynamitu. Zajęci przy wylądowaniu robotnicy wskutek nieostrożności jednego z nich, który palił fajkę, zostali rozerwani na kawałki. Wybuch spowodowany został iskierką, która spadła z fajki i zapaliła materiał wybuchowy.

Pierwszą wieść o katastrofie „Wikinga” podała stacja radiowa na Horse Island, gdzie zajęta była 16-letnia nia telegrafistka, niejaka Miss O'Bartell, która następnie przez całe 24 godziny przesiedziała przy aparacie, podając dalsze szczegóły o katastrofie. Zasluga Miss O'Bartell było również wysłanie rozbitkom pierwszej pomocy oraz zorganizowanie dalszej akcji ratunkowej.

## „Wieczne pióro”

Najbliższą premierą Teatru Nowego będzie arcywesoła komedia węgierskiego autora W. Fodora „Wieczne pióro”, która już w piątek, dnia 20 b. m., ujrzy światło kinkietów.

Ta czarująca komedia, pełna wykwintnego a niemniej niefrasobliwego humoru, cieszyła się na wszystkich scenach europejskich niezwykłym powodzeniem. Pozbawiony drastyczności dowcip tej uroczej komedii, przemija, pełna pogody i wytworności atmosfera oraz przeżabiane sytuacje — oto pierwszorzędne walory „Wiecznego pióra”, które niewątpliwie i na naszej scenie zyska ten sam niepowodzony sukces, który towarzyszył jej na innych scenach.

## Wieczór K. Rychterówny

Piątkowy wieczór Kazimierzy Rychterówny ściągają do sali Domu ewangelickiego dość poważną ilość publiczności. Specjalnie dopisała młodzież szkolna, gorąco oklaskując znakomitą recytatorkę.

Program wieczoru był bogaty. Na pierwszy ogień poszedł „Actropolis” Wyspiańskiego. Recytacja wyjątku pt. „Zegary wież na kościołach Krakowa” wypadła zachwycająco. Słuchacze byli oczarowani. Potem słyszeliśmy Kasprowicza („Księga Ubogich”), Schillera („Ballada o nurku”), A. Tennysona („Godiwa”), Sienkiewicza („Petroniusz” — Quo Vadis), Makuszyńskiego („Krwawy Byk”) i „Jeleń Rączy”, wreszcie Wierzyńskiego, Zegadłowicza i w. in. Znakomitą recytatorkę publiczność kilkakrotnie zmusiła do bisowania.

Jak się dowiadujemy, Rychterówna zostaje w Poznaniu przez kilka dni. Następne występy przeznaczone będą specjalnie dla młodzieży szkolnej. (tr.)

## Zaginięcie małoletniej

W dniu 11 bm. oddaliła się z mieszkania i nie wróciła dotychczas 12-letnia Janina Wirska, zamieszkała na Wierzbicicach 55.

Wobec bezowocności dotychczasowych poszukiwań, na wniosek zainteresowanych sprawą zajęła się policja. (k.)

## DZIŚ w środę, 18 marca nieodwołalnie OSTATNI DZIEŃ

wyświetlania najwspanialszego filmu polskiego

# WIATR od MORZA

który zachwyca codziennie tysiące ludzi. Już dotychczas podziwiali ten piękny obraz przeszło

40.000 osób

Każdy więc Polak, który dotychczas nie miał sposobności oglądania tego filmu, niech pospieszy do Teatru Świątelnego

## „SŁOŃCE”

Przedprzedaż biletów codziennie przy kasach od 12-2 godz. w pol. Bilety już od 75 groszy!!!

„Słońce” dla wszystkich!  
Wszyscy do „Słońca”!

## Wypadek przy pracy

W pewnej fabryce na Św. Wojciechu transmisja urwała kilka palców 21-letniemu pracownikowi Stanisławowi Gorowskiemu, zamieszkałemu na Chwaliszewie 89.

Ofiarę wypadku opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem Gorowskiego przewieziono do lecznicy miejskiej. (k.)

## Za zaległe podatki

W dniu wczorajszym na zarządzenie władz skarbowych przeprowadzono eksmisję sprzętów z Kawiarni Przemysłowej przy ul. Marszałka Focha nr. 32, własność p. Bednarka. Za zaległe podatki zajęto i wywieziono całe urządzenie lokalu, który wypróżniono doszczętnie. Podczas przykryj sceny opróżniania lokalu doszło do zajścia z właścicielem, którego odwieziono na odwach policyjny.

Z chwilą wywiezienia mebli i urządzenia składowego lokal zamknięto.

Niespodziewana eksmisja za długi podatkowe wywołała na Łazarzu silne wrażenie. (k.)

## Ciężkie najechanie przez samochód

Wczoraj na ulicy Wjazdowej w pobliżu Zamku została najechana przez dorożkę samochodową 23-letnia Kazimiera Grześkowiakowa, zamieszkała przy ul. Patrona Jackowskiego 40. Ofiarę ruchu ulicznego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono ją do lecznicy miejskiej.

Stan p. Grześkowiakowej jest bardzo ciężki, gdyż odniosła ona złamania podstawy czaszki. (k.)

Kto chce poznać Meksyk i jego namiętnych mieszkańców, kto pragnie podziwiać pełne romantyzmu ich życie i pieśni, wejrzeć w daleki, napwół dziki a jednak tak piękny kraj — ten musi obejrzeć przepiękny film miłosny

# ROMANS NAD RIO GRANDE

W rolach głównych:

MARY DUNCAN  
ANTONIO MORENO

Premjera już jutro  
w czwartek, dnia 19 marca r. b.

w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE”

## Z Towarzystwa Po'isko-Jugosłowiańskiego

Prezydium Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego otrzymało 16 b. m. od Ministra Pełnomocnego i Posła Królestwa Jugostawji następującą depeszę:

„Uprzejmie dziękuję za słowa współczucia, przesłane mi z okazji klęski trzęsienia ziemi, która kraj nasz nawiedziła. Upraszam o wyrażenie serdecznego podziękowania członkom Towarzystwa oraz Komitetowi, który się był zawiązał celem niesienia pomocy, a w myśl życzenia mojego Rządu zaniechał tej szlachetnej czynności”.

Podpisał Lazarewic.

Dla wyjaśnienia podajemy, że w związku z klęską trzęsienia ziemi w Jugostawji zawiązał się z ramienia tuł. Tow. Po'isko - Jugosłowiańskiego Komitet niesienia pomocy ofiarom, na czele którego stanął p. Wojewoda Poznański a współdziałał przyrzekli m. in. pp.: Begale, Starosta Kraj., W. Hedinger prezes, Jarochowski, prezes Syndykatu, pani Dr. Kawecka, Dr. Kiedacz Wiceprezydent, Dr. K. Kolszewski, L. Przybylski, Serda - Teodorski gen., Scheffs Konsul jugosłow., Dr. Waschko dyrektor, Dr. Woźniak.

## Pomnik Jana Kilińskiego w Warszawie

Grupa radnych-rzemieślników Narodowego Koła Gospodarczego przedstawiła 17 grudnia r. ub. w Radzie miejskiej wniosek w sprawie subwencji dla komitetu budowy pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie.

Sprawę tę rozstrzygnęła Rada miejska w ten sposób, że 25 000 zł. przewidzianych w preliminarzu budżetowym jako subdyjdm na budowę pomnika Bogusławskiego, przeznaczono na budowę pomnika Jana Kilińskiego.

## KRONIKA MIEJSCOWA

— Z cyklu wykładów o małżeństwie chrześcijańskim. Następne wykłady odbędą się w środę, dnia 18 bm. w sali Biblioteki Uniwers. od godz. 20. Mówić będą: p. mec. Jankowski z Ostrowa o jedności i nierozzerwalności małżeństwa, a p. Rzepecka, prez. Zjedn. Kat. Zw. Pol. a emancypacji kobiet. W sobotę, dnia 21 bm. o tej samej porze p. mec. szamb. Stawski o stosunku Kościoła do państwa w sprawie małżeńskiej i p. Dediowa o idei Bożej w małżeństwie.

## SPORT

### O puchar Davisa

Reprezentacja Anglii wystąpi w tegorocznych spotkaniach w znacznie osłabionym składzie, bowiem dr. Gregory i Lee ze względów zawodowych nie mogą grać w tym roku. Prawdopodobnie reprezentację wybierze się z olbród następujących tenisistów: Austin, Oliff, Sharpe, Kingsley i Collins.

Zespół Ameryki będzie wyznaczony dopiero na podstawie wyników, jakie uzyskają wyznaczeni do specjalnego obozu treningowego następujący gracze: Frank Shields Sidney Wood, Clifford Sutter, Georg Lott, John van Ryn, Gregory Mangin i Wilmer Allison. Misirz St. Zj. człowiek o najostrejszym serwisie J. Doeg wycofał się ze względu na brak czasu.

## Tennis

Mistrzostwa Ameryki na kortach krytych rozpoczęły się już i trzech Francuzi Borotra, Boussus, oraz Landry łatwo zakwalifikowali się do dalszej gry. W finale oczekują sensacyjnego spotkania Borotra z Shields'em.

## Wśród zawodowców

Przyszła wreszcie kolej na Kozeluha i aby handel lepiej szedł za dwunastym razem dla odmiany pokonał on Tildena (w Los Angeles) 4:6, 6:2, 3:6, 6:4, 6:1.

Spotkanie o mistrzostwo Europy w wadze półśredniej pomiędzy Nekolnym a Belgiem Rothem zakończyło się po 15 starciach wynikiem nierozstrzygniętym. Wobec czego tytuł mistrza zatrzymuje nadal Belg. Nekolny miał lekką przewagę i zwycięstwo należało się raczej jemu. W ramach tego spotkania Hampacher (Czech) pokonał w wadze piórkowej Niemca Waltera w 8 starciach na pkt. oraz Novotny Belga Baetona w sześciu starciach również na punkty.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Pat i Patachon w obliczu śmierci”. Jest to jeden z lepszych filmów znaney pary duńskich komików. Ocalają oni tutaj młodą panią i jej majątek z rak niebezpiecznej szajki bandytów, fabrykujących cegły z dynamitu. Komedja obfituje w śmieszne sytuacje i komiczne epizody, budzące salwy wesołego śmiechu.

Nadprogram — tygodnik filmowy.

ver,

## KALENDARZYK

Środa, 18 marca 1931.

Słońce: wschód 6,05 — zachód 17,58 — długość dnia 11 godzin 53 min.

Księżyc: wschód 5,56 — zachód 15,55 — przed nowiem.

Kal. rz.-kat.: Gabrijel Archanioł — jutro Józef.

Kal. słow.: Boguchwał — jutro Bohdan.

## Zebrania

Dziś o 18 Tow. Ogródków Działkowych im Jana Sobieskiego (Św. Łazarz), u p. Jacka, ul. Kolejowa 53;

o 18.30 Rada miejska w sali ratuszowej;

o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”, w Domu Królowej Jadwigi;

o 19 Tow. Św. Władysława (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha;

o 19 Tow. Przemysłowe im. Sobieskiego, w Domu Kat. na Śródcę;

o 19.30 Koło Absolwentów VI Szkoły Wydziałowej w auli szkolnej;

o 19.30 Tow. Absolwentów III. szkoły wydziałowej, w auli ul. Różana;

o 19.45 „Sokolice” (Św. Łazarz), u p. Smoczykowej, ul. Marsz. Focha 70;

o 20 Tow. Muzyczne (Św. Łazarz), u p. Siłskiego, ul. Marsz. Focha 55;

o 20 Zw. Pomocników Fryzjerskich Z. Z. R. P., u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;

o 20 Tow. Uczestników Powst. Wlkp. (Zamek), w „Boulevard”, plac Nowomiejski 5;

o 20 Zw. Zaw. Pracowników Bankowych, w Domu Król. Jadwigi;

o 20 Koło Muz.-Scen. „Dzwon” w sali p. Jaszki, ul. Kraszewskiego 16;

o 20 Koło Seniorów, w lokalu al. Marcinkowskiego 26;

o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Łazarz), w ognisku;

o 20 Stow. Kupców Chrześcijan — walne zebranie w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12.

Jutro o 20 Zw. Uczestników Powstania Wlkp. okręg I. — z okazji imienin gen. Józefa Hallera w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;

o 20 Zw. Podoficerów Rezerwy — z okazji imienin gen. Józefa Hallera w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy przy ulicy Pocztowej 30, dyskuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Lucjana Pytela o godz. 15 ulica Józycza 43. — Sp. Janiny z Piechowiaków Pręcickowej o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa.

## Licytacje

Dziś o 9 ul. Strumykowa 18 — maszyna do pisania, papier do pakowania;

o 9.30 ul. Skarbowska 4 — kasa żel., maszyna do pisania, 2 biurka z fotelami, stół;

o 10 ul. 27 Grudnia 18 — motory elektryczne, lampy elektr., klosze, abażury;

o 11 ul. Strumykowa 19-20 — maszyna do pisania, tokarka;

o 11 Św. Marcin 11 — szafa do ksiąg;

o 11 ul. Słowackiego 34 — zegar;

o 12 ul. Słowackiego 38 — maszyna inroligatorska;

o 13 ul. Dąbrowskiego 2 — centr. grochu, 70 f. jabłek, 25 f. śliwek;

o 14 Dolna Wilda 35 — motorki elektr., szliwiernia, tłoczkarki.

## Teatr Wielki

DZIŚ — „Młyn djabelski”.

## Teatr Polski

DZIŚ — „Gwiazdki z nieba”.

## Teatr Nowy

DZIŚ — „Ludzie w hotelu”.

## 22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji.)

Wczoraj w 7 dniu ciągnięcia 5 klasy 22 P. P. L. K. główne wygrane padły na nr. następujące:

400.000 — 203.769

20.000 — 36.791, 70.498.

15.000 — 204.119.

10.000 — 61.654, 62.308.

3.000 — 58.428, 131.311, 132.235.

136.426, 167.343.

2.000 — 5.774, 26.208, 119.470, 153.005.

108.017.



**Kino „Renaissance“** wyświetla dwa filmy „Postrach dzielnicy portowej“ i „Ona ma coś“. Pierwszy film wybija się ponad szarą przeciętność bardzo dobrą obsadą aktorską — kapitalnym aktorem charakterystycznym George Bancroftem (niezapomnianym bohaterem „Ludzi podziemnych“), Olga Baklanową i Betty Compson.

„Ona ma coś“ jest filmem, którego wznowienie sprawi przyjemność wielbicielom Klary Bow, ponieważ ten właśnie film uczynił ją sławną. Klarcia gra tutaj skromną, urzędniczkę wielkiej firmy ani wybitnie ładną, ani elegancką, ani wykształconą a jednak mającą „coś“, co podbija serce jej młodego i przystojnego szefa. Temperament i urok, jaki Klara Bow potrafiła roztoczyć w tym filmie, przyniósł jej sławę i dzisiejszą popularność.

**Kino „Kapitol“** wyświetla film pod tyt. „Verdun“. Film ten był wyświetlany w Poznaniu już kilkakrotnie. Jest to historia gigantycznych zmaganiach wojsk francuskich i niemieckich w czasie wielkiej wojny w zaciętym boju o fortece Verdun. Bohaterstwo wojsk francuskich sprawiło, że Niemcy, mimo ogromnych ofiar w ludziach, Verdun nie zdobyli. Najciekawszą częścią filmu są zrobione w czasie wojny autentyczne zdjęcia Verdun i jego okolic, które zrecenzje wpleciono w film.

**Michał Holyński**, bohaterski tenor scen zagranicznych i polskich, powrócił z tournée z Ameryki i wystąpi gościnnie w naszej operze dwa razy, tj. we czwartek, 19 bm. w „Aidzie“ i w sobotę, 21 bm. w „Carmenie“. Carmene poraz pierwszy śpiewać będzie p. dr. Roesslerówna.

Michał Holyński w bieżącym roku był 3 i pół mies. w Ameryce na tournée koncertowym — skąd powrócił w końcu stycznia. W jesieni wraca on z powrotem do Ameryki i będzie śpiewał w nowo założonej operze w Meksyku — dla której przygotowuje obecnie potrzebny repertuar po włosku, francusku i niemiecku. P. Holyński, to śpiewak o niepospolitych wartościach wokalnych. Dźwięk jego głosu, nazwany metalicznym blaskiem, zmusza do zachwyty. Wyrównana skala głosu brzmi równie szlachetnie w pozycjach wysokich i niskich. Trudna i popisowa aria „O boska Aida“ przypomina najlepsze czasy znakomitego tenora Slezaka. Młody śpiewak posiada wszelkie warunki, aby zyskał sobie pełne uznanie na największych scenach Europy.

**Z Teatru Polskiego.** Ustupująca wkrótce całkowicie z repertuaru, oryginalna i ciekawa sztuka J. Chlumberga p. tyt. „Gwiżdżki z nieba“, ukaże się dziś, we środę w Teatrze Polskim. Wyborna reżyserja dyr. Szczurkiewicza i doskonała

gra całego zespołu podnoszą walory tego interesującego widowiska. We czwartek wyborna, różniąc się do lez krotko chwila Adama Grzymały-Siedleckiego p. tyt. „Pani ministrowa“.

Cały zespół Teatru Polskiego pracuje bardzo intensywnie nad przygotowaniem sobotniej premjery amerykańskiej, arcyciekawej, fascynującej swymi pierwszorzędami walorami scenicznymi „Ulicy“ E. Rice'a. Premjera „Ulicy“ zapowiada się jako najwybitniejsza sensacja artystyczna sezonu. „Ulica“ otrzyma nową dekorację. Do tej sztuki zmontowana również będzie specjalna aparatura dźwiękowa, ilustrująca echo życia wielkiego miasta.

**Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro sensacyjny reportaż sceniczny p. t. „Ludzie w hotelu“, który cieszy się nieustannie powodzeniem dzięki swej niezwykle ciekawej i oryginalnej treści, doskonałej grze całego zespołu i pomysłowej inscenizacji. Sztuka osiągnęła w Poznaniu rekordową ilość przedstawień i w pełni powodzenia ustępuje miejsca premierze arcywesołej komedji znakomitego autora węgierskiego W. Fodora p. t. „Wieczne pióro“.

W piątek wchodzi na afisz przezbawna komedja doskonałego autora węgierskiego W. Fodora p. t. „Wieczne pióro“, która grana była z ogromnym powodze-

niem na wszystkich scenach europejskich. „Wieczne pióro“ — to jedna z najweselejszych komedji ostatniej doby, która niewątpliwie zdoła sobie w Poznaniu równie duże powodzenie jak i w Warszawie.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 17. 3. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 112,15; Paryż za 100 zł 286,50; Praga za 100 zł 377,06—379,06; Wiedeń za 100 zł cze-ki 79,53—79,81; Zurych za 100 zł 58,20; Berlin za 100 zł noty większe 46,80—47,20; wy-plate na Warszawę, Katowice i Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,63 do 57,75; tel. wyplaty na Warszawę 57,62 do 57,74.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 17. 3. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 22,00.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 17. 3. (PAT.) Zboże: — Zyto 21,75—22,25; owies zbiorowy 22—23; jęczmień na kaszę 21,50—22,50; otręby pszenne grube 19,00—19,50; średnie 18 do 19; żytnie 16,50—17; seradela 70—72. Re-szta notowań bez zmiany.

## Z TEATRÓW

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś najnowsze dzieło Rózyckiego „Młyn djabeł-ski“; udział biorą pp. Zmigród - Fedyczkowska, Drabik, Tylewska, Czekotowski, Zathay, Maj, Roy, Sendeci oraz cały balet. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. We czwartek, 19 bm. pierwszy gościnny występ bohaterskiego tenora Michała Holyńskiego w operze „Aida“. W roli tytułowej p. Bojar-Przemieniecka; w partjach głównych pp. Szafranska, Maj, Szpingier i Urbanowicz. — Dyryguje p. Bolesław Tyllia. W sobotę ostatni występ Holyńskiego w „Carmenie“ Rolę tytułową po raz pierwszy kreować będzie dr. Roesslerówna.

Premjera operetki Kolla „Lady Chic“ w niedzielę, 22 marca. Cały zespół operetkowy odbywa forsowne próby z tej operetki, która wejdzie na repertuar Teatru Wielkiego po raz pierwszy w Poznaniu.

Kasa zamawia w biurze ogłoszeń „Par“, ul. 27 Grudnia 18 (gmach Hotelu Wiktorja) od godz. 10—17.

## Notowania dewiz z dnia 17 marca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w War-szwawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.63	46.80	43.37	11.21	286.50	377.06	58.20	79.53
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd złd.	—	—	81.47	—	—	—	654.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.55	122.45	—	20.10	23.82	608.75	802.43	123.72	169.09
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.42	—	58.455	4.97	13.93	36.6—	—	72.42	94.95
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.496	317 —	0.59	—	19.97	3.09	4.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.15	27.86	17.44	—	587.37	90.61	123.84
Holandja	2 1/2	353.31	100 gld hol.	—	—	168.17	12.12	40.09	1024.25	—	208.27	282.62
Kopenhaga	4	238.88	100 k d.	—	—	11.21	18.16	26.74	693.75	—	139.00	169.80
Londyn	3	43.38	1 funt szterl	43.36	25.00	20.383	—	4.85	124.13	163.66	25.24	34.50
Nowy York	3	8.91.41	1 dolar	8.918	—	419.66	485.84	—	25.55	53.70	519.67	710.0
Paryż	2	172.—	100 fr franc.	34.93	—	14.414	124.14	3.91	—	131.70	20.31	27.78
Praga	4	150.62	100 k. cz.	26.44	—	12.432	163.—	2.96	75.80	—	15.33	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	44.77	—	21.98	32.74	5.23	—	276.43	27.22	37.21
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	171.75	—	40.72	25.24	19.24	491.25	648.50	—	136.61
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k szw	—	—	112.31	18.14	26.77	—	—	139.17	190.—
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.45	—	58.975	34.55	14.06	—	473.72	73.06	—

## Ratunek dla skóro-chorych!

Krem n. skóre „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u tóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwonosci twarzy i nosa, odmrozeniach itd. Przy zamówieniach nprasza się o cel użyteczności. Świeższe uznania. Jeżeli bez skutku, zwrót pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysylka za załączką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium. nw 8408

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN“, Gdańsk 2, Hundegasse 43.

## Do upraw wiosennych

polecamy z naszych szkółek leśnych

### sadzonki leśne

drzew liściastych i śpilkowych. — Prosimy żądać oferty.

Zarząd Lasów i Tartaku Ordynacji Taczanów, p. Pleszew

zw 28 378

## Gramofony — Płyty

wszelkie przybory hurtownie detalicznie poleca w olbrzymim wyborze



„KASTOR“  
Gramofony — Rowery  
Poznań, św. Marcin 55  
Fachowe warsztaty naprawy.  
dw 30.9

## Książki hotelowe

dobrze oprawne

poleca po niskich cenach

## Drukarnia Centralna

w Śremie — Tel. 110 i 120

— p 9527-9 5

## 1 SPRZEDAŻE

**Smokingi**  
surdut, jaskółke, jak nowe, rzeczy damskie oraz piec kuchenny, rowerek sprzedam tanio. Spokojna 15 a. zdpw 73 688

## 22 ROZMAITE

**Detektywne**  
dwudziestoletnie biuro „Greif“ Ratajczaka 15 (Apollo) Wyw. a dy obserwuje je zdw 71 052

## Stróżostwa

szukają uczciwi bezdzietni. Łaskawe oferty Kurjer zdp 73 728

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

## Panna

z dobrej rodziny, zuka posady do 1 lub 2 dzieci tylko u lepszego państwa. Także chętnie na wyjazd. Oferty K rier zdw 73 570

## Ćwiekarz

reżny maszynista od szpilkówki do wykończenia. Oferty Kurjer zdp 73 725

## 28 WOLNE MIEJSCA

## Służąca

młodsza może się zaraz zgłosić. Grobla 27 a. mieszkanie 3. rp 13 431

## Przedpłata

na kwiecień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: s.owo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Dru-gi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	Poznań	miesiąc kwiecień	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	Poznań	II kwartał miesiące: kwiecień, maj czerwiec	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia